

Uchwała Centralnego Związku Spółdzielczego

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Spółdzielczej i Zarządu CZS, które odbyło się przy udziale przedstawicieli zarządów wszystkich central spółdzielni w dniu 5 stycznia 1953 roku, powzięto uchwałę, która określa zadania spółdzielczości w dziedzinie handlu, produkcji drobnotowarowej i usług w mieście i na wsi w związku z realizacją uchwały Rządu z dnia 3 bm.

W numerze „Nowy Świat”

Cena 30 gr

CZAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B Poznań, niedziela, poniedziałek 11/12 i 1953 r. Nr 10 (2755)

400 milionów złotych na remonty kapitalne w miastach i osiedlach

Blisko 600 tys. izb wyremontowanych otrzymają ludzie pracy w 1953 r.

WARSZAWA (PAP)

W wielu miastach — załogi przedsiębiorstw budowlanych przystąpiły już do tegorocznych remontów kapitalnych, domów, zamieszkałych przez ludność pracującą. W roku bież. z funduszy gospodarki komunalnej przeznaczono około 400 milionów zł na remonty kapitalne w miastach i osiedlach na terenie całego kraju. Za sumę tę wyremontowane zostaną domy o łącznej ilości 595 tys. izb.

W stolicy pierwsza do realizacji tegorocznego planu remontów przystąpiła załoga MPR-B nr 3 na Pradze. Remont obejmuje budynki przy ul. Grochowskiej i ul. Budowlanej, zamieszkałe głównie przez robotników pobliskich fabryk i zakładów pracy.

Pozdrowienia młodzieży Chin Ludowych dla ZMP

W imieniu młodzieży chińskiej serdecznie dziękujemy Wam za pozdrowienia noworoczne. Wiemy, że osiągnięcia narodu chińskiego i jego młodzieży zawdzięczamy również braterskiej pomocy i poparciu ZSRR i krajów demokracji ludowej. Młodzież chińska wszystkie swoje siły poświęca zdobyciu wielkich osiągnięć w walce przeciwko amerykańskiej agresji, pomocy Korei oraz budowie swojej ojczyzny. Niech młodzież Chin i Polski jeszcze bardziej zjednoczy się pod sztandarem SFMD i ramie przy ramieniu kroczą na przód ku nowym osiągnięciom w budowie naszych krajów, w walce o pokój na całym świecie.

KC Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Chin

Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, że ukazał się Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów, zawierający:

1. przedruk rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń.
2. Tabele potrąceń podatku od wynagrodzeń z okresem wypłaty miesięcznym i tygodniowym.

Dziennik ten można nabywać w wydzielonych (oddziałach) finansowych prezydiów rad narodowych.

Rozbudowa baz wojennych w Norwegii

Dyrektor departamentu budownictwa w norweskim ministerstwie obrony narodowej Eg-Henriksen udzielił wywiadu oficjalnej agencji norweskiej NTB, w którym stwierdził, że w 1953 roku budowa obiektów wojennych w Norwegii północnej będzie kontynuowana w znacznie szerszym zakresie. Do końca 1953 roku zostaną zakończone prace nad rozbudowaniem lotniska Bardufoss, jesienią ukończą się budowę wielkich koszar w obozie wojskowym w Setermoen, na własną rozporządzenie się budowę dużych koszar w miasteczku Skald itd.

Dzięki przeprowadzeniu kapitalnych remontów w latach ubiegłych — setki tysięcy ludzi pracy z miast i osiedli robotniczych w całym kraju uzyskało znacznie lepsze warunki mieszkaniowe. Np. w roku zeszłym przeprowadzono remonty oraz podłączono do sieci urządzeń komunalnych tysiące domów zamieszkałych przez blisko milion robotników i pracowników różnych gałęzi naszej gospodarki.

W tegorocznym planie remontów główny nacisk położono na zabezpieczenie budynków, a więc na remonty dachów, stropów, otworów drzwiowych i okiennych, klatek schodowych itp. Np. na wykonanie nowych dachów i wiązań dachowych przewiduje się wydatkowanie około 133 milionów zł.

Poważną pozycję stanowią również fundusze przeznaczone na podłączenie dalszych mieszkań do sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej, co przyczyni się do dalszej poprawy warunków komunalnych ludności dzielnic peryferyjnych wielu miast. Łącznie do sieci urządzeń komunalnych przyłączonych zostanie w tym roku ok. 30 tys. izb. Poza tym w wielu domach przewiduje się całkowite remonty wnętrza mieszkań, na co przeznaczają się 50 mil. zł.

Niezależnie od tego, remonty mieszkań rodzin robotniczych przeprowadzają także z własnych funduszy, zakłady pracy, fabryki, kopalnie itd. Główny ciężar prac remontowych z funduszy gospodarki komunalnej spoczywa na miejskich przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych, którym zlecono roboty wartości 378 mil. zł. W tych miejscowościach, gdzie nie istnieje MPR-B — remonty przeprowadzają budowlane przedsiębiorstwa powiatowe.

Zaprzestania wojny w Korei domagają się robotnicy angielscy

LONDYN (PAP)

Jak donosi „Daily Worker”, okręgowy komitet Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Maszynowego w Sheffield uchwalił rezolucję, domagającą się natychmiastowego zaprzestania ognia w Korei i uregulowania problemu jeńców wojennych na podstawie konwencji genewskiej z 1949 roku.

Komitet stwierdza, że powziął tę uchwałę po otrzymaniu analogicznych rezolucji sześciu innych oddziałów związku.

Członkowie parlamentu brytyjskiego otrzymują zbiorowe listy od swych wyborców domagające się również niezwłocznego położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

spółdzielnie pracy oraz grupy remontowe miejskich i rządów budynków mieszkalnych.

Nad właściwym wykorzystaniem funduszy oraz nad sprawnym przebiegiem re-

Ambasador W. Grosz wręczył nagrodę Jarosławowi Tuzarowi

PRAGA (PAP)

W Ambasadzie Polskiej w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia znakomitego operatorowi czechosłowackiemu Jarosławowi Tuzarowi nagrody państwowej pierwszego stopnia, przyznanej mu przez Rząd Polski za współudział w stworzeniu filmu „Młodość Chopina”.

Nagrodę wręczył ambasador Wiktor Grosz, który w koleżeńskim przemówieniu podkreślił znaczenie serdecznej współpracy obu bratnich krajów na polu kulturalnym. Ambasador Grosz wyraził również wybitne zasługi Jarosława Tuzara dla kinematografii polskiej.

Echa krwawych zjść w Pakistanie

NOWY JORK (PAP)

Opisując krwawe zajścia w Karaczi (Pakistan) podczas których policja zaatakowała demonstrujących studentów, korespondent agencji „United Press” donosi, że według nieoficjalnych informacji liczba śmiertelnych ofiar tych zjść wynosi co najmniej 12 osób, a liczba rannych przeszło 100 osób. W represjach wobec studentów brało również udział wojsko.

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje z Karaczi za dziennikiem „Evening Times” szczegóły następujących wydarzeń: w czwartek odbył się w Karaczi wiec studencki z udziałem około 3 tysięcy osób. Na wiecu uchwalono rezolucję, żądającą znacznego zmniejszenia opłat, zwiększenia liczby burs i wprowadzenia bezpłatnej opieki lekarskiej; następnie studenci udali się przed rezydencję ministra oświaty Ruhmana, żądając jego dymisji. Wówczas skierowano przeciwko studentom oddziały policyjne.

XXX Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej rozpoczął obrady

RZYM (PAP)

Jak już donosiliśmy, w czwartek otwarty został w Mediolanie XXX Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej. Po otwarciu Kongresu, sekretarz partii E. Nenni wygłosił referat, omawiający sytuację wewnętrzną oraz sytuację międzynarodową.

W imieniu Włoskiej Partii Komunistycznej powitał delegatów zastęp sekretarza generalnego partii Secchia.

montów czuwają prezydium miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych, które — w razie stwierdzenia jakiegokolwiek niedociągnięcia — polecają natychmiastowe usunięcie ich. Poważną rolę mają również do spełnienia komisje rad narodowych oraz komitety blokowe, które winny interesować się przebiegiem i jakością przeprowadzanych remontów budynków mieszkalnych na swoim terenie.

Reakcyjne metody pseudosocjalistów brytyjskich

W Labour Party

nie ma miejsca
dla obrońców pokoju

LONDYN (PAP)

Reakcyjne kierownictwo partii labourystowskiej wzmaga prześladowania labourystów — uczestników ruchu obrony pokoju. Jak donoszą z Leeds (Yorkshire) w Brighouse wykluczono z partii labourystowskiej 17 osób, w tym 3 członków rady municipalnej i 3 członków komitetu wykonawczego miejscowej organizacji partyjnej za to, że biorą oni udział w działalności lokalnej grupy obrońców pokoju.

W Zagłębiu Ruhry powstają komitety strajkowe

Górnicy niemieccy przeciwstawiają się adenauerowskiej polityce nędzy i głodu

BERLIN (PAP)

Jak podaje z Essen Agencja ADN, znany przywódca górników zachodnio-niemieckich Willi Agatz wezwał górników Zagłębia Ruhry, aby niezwłocznie przystąpili do strajku dla poparcia swych słusznych żądań poprawy warunków bytu i pracy. Willi Agatz stwierdza w odezwie, że prawnicowi przywódcy Związku Zawodowego Górników celowo usiłują odwieść strajk, aby zdeorganizować walkę górników Zagłębia Ruhry i narzucić im warunki, jakie uzyskają na drodze kompromisu z właścicielami kopalń i rządem bonnskim.

Odezwa podkreśla, że górnicy zachodnio-niemieccy nie chcą kompromisu i nie zrezygnują ze swych słusznych żądań. Willi Agatz wzywa górników Zagłębia Ruhry, aby na zebraniach załóg podjęli uchwałę o natychmiastowym przystąpieniu do walki strajkowej pod kierownictwem komitetów strajkowych. Jest to jedyny język — stwierdza odezwa — zrozumiały dla rządu Adenauera i właścicieli kopalń i jedyna droga, która prowadzi do zwycięstwa.



CAF

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odznaczyła ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georga Dertingera odznaką odrodzenia Polski II klasy za wybitne zasługi na polu umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na zdjęciu: szef Polskiej Misji Dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ambasador J. Izdorski, przywitał min. G. Dertingera w czasie uroczystego przyjęcia w Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie.

Cenna inicjatywa poznańskich tynkarzy

Brygada Kąkolewskiego ze Z.B.M. nr 2 wykona w 4 miesiące zadania całego roku

Wezwanie do tynkarzy całego kraju

Rozpoczynając realizację zadań czwartego roku planu 6-letniego, 7-osobowa brygada tynkarska Stefana Kąkolewskiego ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 w Poznaniu wystąpiła z cenną inicjatywą, której celem jest stałe systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Brygada Kąkolewskiego zobowiązała się do 30 kwietnia bież. roku zrealizować swe zadania roczne, wykonując do tego czasu 28 100 metrów kwadr. tynków, zaś do końca roku zrealizować zadania najbliższych trzech lat według obecnie obowiązujących norm, to jest do 31 grudnia bież. roku wykonać 90 000 m. kw. tynków. Równocześnie zespół Kąkolewskiego wezwał wszystkie zespoły tynkarskie na terenie całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

Brygada Kąkolewskiego jest jednym z przodujących zespołów tynkarskich w województwie poznańskim. Już w końcu 1952 r. brygada ta wykonała 6 norm rocznych, osiągając systematycznie wydajność

ponad 200 procent normy. Za swe osiągnięcia produkcyjne brygadziści Kąkolewskiego otrzymali w roku ubiegłym złoty krzyż zasługi.

Wybuch w austriackiej fabryce dynamitu

WIEDEN (PAP)

Według doniesień prasy, 7 stycznia w fabryce wytwarzającej dynamit w St. Labrecht (Styria) nastąpił wybuch. Znaczna część gmachu uległa zniszczeniu. 6 osób odniosło rany.

Poważne straty agresorów w Korei

PEKIN (PAP)

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 9 bm. stwierdza, że w dniu 8 bm. jednostki Armii Ludowej i ochotników chińskich prowadziły zwycięską walkę z interwentami amerykańsko-angielskimi w rejonie Kymnynni na południowo-wschód od Panmundżonu. Nieprzyjacieli, wsparty przez kilkadziesiąt samolotów i 24 czołgi, wielokrotnie atakował pozycje Armii Ludowej. Jednakże wojska ludowe wsparte potężnym ogniem artyleryjskim odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu poważne straty.

Dnia 8 bm. artyleria Armii Ludowej zatopiła w rejonie półwyspu Unchin jeden trałowiec nieprzyjacielski.

Dnia 9 bm. oddziały przeciwlotnicze Armii Ludowej i strzelcy — niszczyciele samolotów zestrzelili cztery i uszkodzili trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Samoloty amerykańskie nad neutralną strefą Panmundżonu

PEKIN (PAP)

Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 4 stycznia amerykańskie samoloty wojskowe dwukrotnie przeleciały nad strefą konferencji rozejmowej w Panmundżonie. Główny oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej stwierdził, że to stało się kategorią przeciwnie temu nowemu poglądom na neutralność strefy Panmundżonu.

Ignacy Borejdo pełnomocnikiem Rządu dla spraw surowców wtórnych żelaza i stali

WARSZAWA (PAP)

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Hutnictwa ob. Ignacy Borejdo został mianowany przez Prezesa Rady Ministrów pełnomocnikiem Rządu do spraw surowców wtórnych, żelaza i stali oraz metali nieżelaznych.

Transportowy samolot wojskowy USA zaginął bez wieści

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień prasy, 6 stycznia podczas lotu nad górzystym terenem stanu Idaho, zaginął bez wieści transportowy samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowało się 41 żołnierzy. Przypuszczają, że wszyscy oni ponieśli śmierć.

W gminie Strzałkowo należy uruchomić wszystkie środki dla realizacji obowiązkowych dostaw

Rozwój gospodarczy naszego kraju stawia również przed rolnictwem wysokie i odpowiedzialne zadania. Potrzebujemy więcej surowców rolniczych, więcej zboża, lnu, rzepaku, buraków dla zakładów przetwórczych. Potrzebujemy również więcej trzody, bydła, maki, ziemniaków i wielu innych artykułów produkcji rolnej, dla zaspokojenia szybko rosnących potrzeb mas pracujących. — Tak głos uchwała Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zapotrzebowania, regulacji cen ogólnej podwyżki płac i zniesienia o-

graniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. Są jednak jeszcze w województwie poznańskim gminy, w których ukończenie rocznych planów odstawy zboża, żywności, mleka oraz spłaty należności finansowych napotyka na duże trudności. Przykładem jest gmina Strzałkowo w powiecie wrzesińskim, gdzie sprawa zobowiązań chłopów wobec państwa przedstawia się źle. Do 31 grudnia ub. roku gmina wykonała zaledwie 90 proc. planu odstawy ziemniaków, 83 proc. odstawy żywności, 77 proc. — zboża. Najgorzej wygląda regulowanie podatków, bo-

wiem do końca ub. roku wpłynęło zaledwie 50 proc. planowanej sumy. Jeszcze 894 chłopów zalega tam z odstawą zboża i 726 z odstawą ziemniaków. Winę za ten stan rzeczy ponosi w dużym stopniu Gminna Rada Narodowa, która nie dość energicznie wpływa na opornych, by wywiązać się w terminie jak najwcześniejszym ze swego podstawowego obowiązku. Skandalicznym wprost wydaje się fakt braku gminnego poboru cy podatkowego oraz wykwalifikowanego referenta finansowego. Tego ostatniego stara się wprowadzić zastąpić

młoda, kilkunastoletnia i pełna zapału pracowniczka, jednak nie wszędzie da się uzyskać dobrymi chęciami potrzebne na tym stanowisku doświadczenie i całkowite poczucie odpowiedzialności za ten tak ważny odcinek pracy. Nie najlepiej również wygląda praca miejscowej agencji Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, której trzeba koniecznie pomocy w postaci co najmniej dwóch pracowników o których zresztą starał się kilkakrotnie — lecz bezskutecznie — przewodniczący Prezydium GRN — Goński.

Tu znów zawinił referat kadr Prezydium PRN we Wrześni. Trudno bowiem wymagać, aby dwóch ludzi (w tym jeden zatrudniony tymczasowo, a drugi od kilku zaledwie tygodni) mogło sprostać dużym wymaganiom stawianym przez władze zwierzchnie pracownikom tych placówek w terenie.

Pracownicy Prezydium GRN w Strzałkowie oraz aktywni gminni muszą znaleźć środki dla pełnej realizacji obowiązkowych dostaw. Dużą pomocą będzie tu praca masowo polityczna wśród chłopów, przekonywanie opornych o ich niewłaściwej postawie szkodzącej zarówno klasie robotniczej i państwu jak i samym chłopom, bo w Niemczech niewywiązywanie się z należności jednych chłopów pozbawia innych — dobrych rolników i patriotów, możliwości korzystania z różnego rodzaju ulg, jak np. zwolnienia od miarek i odsypów.

W gminie Strzałkowo musi nastąpić przełom i im prędzej się on dokona, tym lepiej. Nie można już dłużej tolerować bezcelnej postawy niektórych kulaków, którzy mimo wszelkich ku temu do godnych warunków, lekceważąc wyraźnie swe obowiązki, nie odstawiają ziemliopłodów, mleka czy też żywności. Do takich należy m. in. Maksymilian Büchler z Szemborowa — „pan” na 84 ha, który do 31 grudnia ub. r. nie wywiązał się jeszcze z odstawy 42 ton 799 kg zboża i 47 ton 490 kg ziemniaków. Również posiadaczka 54 ha ziemi — Leokadia Jękoszyńska z Szemborowa zalega jeszcze z odstawą 12 ton 300 kg zboża i 23 ton 560 kg ziemniaków.

Są jednak i tacy chłopie, głównie średnio i małorolni, którzy już dawno i to najczęściej z nadwyżką, wywiązały się z wszystkich obowiązków świadczeń. Z tego samego Szemborowa — Stanisław Baczak odstawił 573 kg zboża i 2720 kg ziemniaków ponad plan Małorolny Zgromadzenia Radzińskiego z Graboszewa odstawił również pewną ilość zboża ponad ustaloną normę. Na pochwałę zasługuje gromada Paruszewo, w której wszyscy chłopie zakończyli już obowiązkowe dostawy.

Komentarz dnia

Nowy rząd — stary „program“

Burżuazja większości francuskiego Zgromadzenia Narodowego udzieliła inwetytury, tj. upoważnienia do tworzenia rządu Rene Mayerowi, jednemu z zawodowych „premierów” z tzw. ekipy premierów prezydenta Auriola.

Rene Mayer dobrze jest znany narodowi francuskiemu, był on niegdyś szefem gabinetu zdrajcy Laval'a, a przez całe życie wysługiwał się interesom kapitalistów amerykańskich jako zaufany człowiek banku Rotszylda. Jako przywódca najbardziej radykalnego skrzydła partii radykałów, Rene Mayer zawsze był gorącym zwolennikiem polityki antydemokratycznej, polityki represji wobec ruchu robotniczego i ruchu pokój, polityki zamknięcia w więzieniu takich patriotów francuskich jak Le Leap i Henri Marlin. Z drugiej strony, Rene Mayer jest autorem pierwszej ustawy amnestyjnej dla tych, którzy zhańbili się współpracą z okupantem podczas napaści hitlerowskiej na Francję.

Do tej sylwetki politycznej nowego premiera francuskiego można dodać jego „program” — różniący się niczym od „programu” Pinay'a. Rene Mayer, wierny sługa imperialistów amerykańskich dąży do dalszego obniżenia stopy życiowej mas francuskich, aby móc jak najwięcej przeznaczyć na zbrojenia, nakazane przez jego mowadawców z Wall Street. Jest on zwolennikiem dalszego prowadzenia „brudnej wojny” w Vietnamie i podporządkowania armii francuskiej dowództwu „armii europejskiej” pod wodzą generałów amerykańskich i hitlerowskich.

Powierając Rene Mayerowi funkcję premiera, burżuazja

francuska zademonstrowała, że nadal zamierza prowadzić swoją politykę katastrofy narodowej. Już dziś, w wyniku tej polityki, we Francji jest około 400 tysięcy całkowicie bezrobotnych, a w rzeczywistości około 10 milionów mężczyzn i kobiet nie zarobkuje samodzielnie, stanowiąc tzw. „armię rezerwową”, kładącą się ciężarem na barkach zarobkujących członków rodziny. Obieg banknotów i deficyt budżetowy Francji obliczany jest dziś w liczbach, które dotychczas miały zastosowanie jedynie w astronomii. Wartość franka spadła do 2% jego wartości przedwojennej.

Jest rzeczą jasną, że masy pracujące Francji nie mogą się spodziewać niczego dobrego po rządzie, który Rene Mayer sformuje z przysięgłych „grabarzy Francji”. Ale jest zarazem rzeczą jasną, że każdy rząd burżuazyjny, który będzie prowadził politykę Pinay'a choćby bez Pinay'a, nie może liczyć na jakąkolwiek stałość swej pozycji. Rząd Rene Mayer'a czeka więc ten sam los, jaki spotkał tyłu jego poprzedników z ekipy „grabarzy Francji”.

Rosnąca nędza szerokich mas społeczeństwa francuskiego oraz pogarszająca się z każdym dniem sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa pozycja Francji, otwierają coraz większe liczby Francuzów oczy na istotę rządów burżuazji francuskiej. Rosnące niezadowolenie w mieście i na wsi mobilizuje miliony patriotów francuskich do walki prowadzonej pod przewodnictwem francuskiej klasy robotniczej, do walki o rząd prawdziwie niezawisły i o Francję niepodległą, wolną i szczęśliwą.

J. W.

Święto Albańskiej Republiki Ludowej

11 stycznia 1946 roku Albańskie Zgromadzenie Ustawodawcze proklamowało Republikę Ludową. Tym aktem prawnym przekreślona została raz na zawsze władza i ustrój, które dla mas pracujących Albańczyków były symbolem ucisku i nędzy: monarchia. Utworzenie republiki było tylko prawnym uwiecznieniem i podsumowaniem zwycięstwa, jakie lud albański, wspomagany przez Armię Radziecką odniósł nad wrogiem, nad faszystowsko-hitlerowskim okupantem i nad albańskim feudalizmem, gniebiącym ludność nie mniej od obcego najeźdźcy. Pierwszy raz w swej historii, naród albański zdobył wolność, tak bardzo umiłowaną i upragnioną, w walce o którą tak wiele przeżył krwi.

Stopa życiowa mas pracujących Albańczyków była przed wojną najniższą w Europie, poziom kulturalny i gospodarczy tego kraju — najbardziej zacofany. Rzadkością była tu nie tylko fabryka, lecz również szkoła powszechna. Mle-

dzy chłopstwem, nieliczną klasą robotniczą, a obszarowi mi i burżuazją panowały stosunki feudalne.

Z mroków średniowiecza wyrwały Albańczyków reformy przeprowadzone przez władzę ludową: nacjonalizacja kopaliń, banków, reforma rolna, w wyniku której oddzielono ziemią 70 tysięcy bezrolnych i małorolnych chłopów. Na polach albańskich, gdzie wcześniej jeszcze niepodzielnie panowała drewniana socha — pojawiły się wspaniałe radzieckie kombajny i traktory. Kraj, w którym najczęściej spotykanym środkiem komunikacji był mól lub osiołek — poręczany jest już dzisiaj kilkoma liniami kolejowymi i szosami. 5 wyższych uczelni czynnych jest dzisiaj w Albanii, w której przed wojną było ponad 80% analfabetów.

Dzięki nieocenionej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej, dzięki wysiłkowi i uświadomieniu

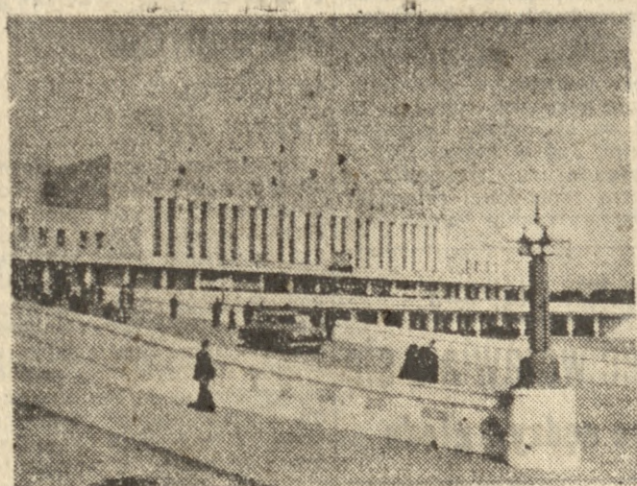
ludu albańskiego — kierowanego przez Partię Pracy z Enver Hodżą na czele — Albania w ciągu kilku zaledwie lat po wyzwoleniu zatarła najbardziej dotkliwe ślady wiekowego zacofania gospodarczego. Dymią dziś kominów wielkich fabryk-kombinatów, pracują turbiny potężnej elektrowni wodnej pod Tiraną, kanały nawadniające doprowadzają wilgoć do pól, które dotąd ważyły rodziły plony.

Przed kilku dniami gospodarka albańska wkroczyła w trzeci rok swej pierwszej pięcioletniej planu, który z zaoferowanego krajowi rolniczemu uczyni kraj rolniczo-przemysłowy.

Mała Albania ze względu na swe położenie geograficzne narażona jest nieustannie na prowokacje ze strony otaczających ją satelitów imperializmu amerykańskiego: monarchii faszystowskiej Grecji, zmarszczonych Włoch, tytońskiej Jugosławii. Osiągnięcia Albanii, jej sukcesy na polu budownictwa pokojowego, postępy, jakie czyni na drodze do socjalizmu, są solą w oku jej wrogów. Dywersja, szpiegostwo, sabotaż, incydenty graniczne — oto środki, jakimi próbuje posługiwać się sąsiedzi Albanii, w swych kontrrewolucyjnych planach, zmierzających do utworzenia znowu z Albanii półkolonii imperializmu. Ale, choć otoczona przez wrogów — Albania nie jest dzisiaj osamotniona. Stół za nią potężny obóz pokoju i demokracji, którego Albania jest jednym z ważnych ogniw na Bałkanach. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami tego obozu są dla Albanii gwarancją jej niepodległości, wolności i wzrastającego dobrobytu.

W dniu uroczystej rocznicy proklamowania Republiki Ludowej naród polski śle narodowi albańskiemu najlepsze życzenia dalszych owocnych sukcesów na wspólnej naszej drodze.

(r)



Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym Zarządzeniem Chińsko-Czangczuńskiej Linii Kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. — Na zdjęciu: dworzec kolejowy w Dairen mieście, znajdującym się na trasie Czangczuńskiej Linii Kolejowej. Fot. — CAF

Na targach po uchwale

W szamotulskich miasteczkach odbyły się już pierwsze targi po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów, znoszącej ograniczenia w handlu nadwyżkami artykułów rolniczych.

Wczorajszy targ w Szamotulach cechował wyjątkowo duży napływ ludności okolicznych wsi. Rynek i uliczki do niego prowadzące zatłoczone były saniami i furmankami przebiegającymi na targach chłopów. Wokół ratusza zgromadziły się gospodynie, które w stosowne do przyjętych tam zwyczajów, po jednej stronie rynku stały te, które przywoziły drób, po drugiej te z masłem i jajami, a dalej te z jarzynami, warzywami i innymi produktami.

Już we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy Szamotul rozpoczęli nawiązywać kontakty z przybyłymi. Wnet tu i ówdzie poczęto się targować, a potem zawierać pierwsze transakcje. Około godziny 10 widać już było wiele szamotulskich gospodyń dźwigających w torbach masło, sery, kaczki lub koguty pod pachą.

Wehodać w pełen gwaru i dyskusji tłum, trudno było na pierwszy rzut oka zorientować się, kto tu sprzedaje, kto tu kupuje, lecz po bliższym przyjrzeniu się dochodziło się do przekonania, że raczej więcej jest tu sprzedających niż kupujących. Bo też naprawdę towarów dostarczyli chłopie spod Szamotul tyle, że w końcu musieli sami szukać chętnych do kupna. Nic więc dziwnego, że wkrótce ceny i to szczególnie za masło ukształtowały się znacznie niżej od cen statych ustanowionych przez państwo.

Oczywiście w sumie obie strony były zadowolone. Szamotulanie, że nabyli potrzebne im produkty taniej niż w sklepach, chłopie, że i tak korzystnie sprzedali swoje nadwyżki produkcyjne.

Podobna sytuacja była wczoraj również w Rogoźnie, a w czwartek, w Obornikach i innych miastach Wielkopolski. Wszędzie obserwowano tłumny napływ chłopów na targi, wszędzie powszechnym zjawiskiem była znaczna obniżka cen.

Mrukowi zwolna wracała przytomność.

Mdlł go zapach narkotyku. Ból nie odczuwał, ale z pamięcią było źle. Kłebek przedziwy poplątany w kociej zabawie, bez początku i końca. Pamiętał tylko, że leżąc na stole operacyjnym doliczył pięćdziesięciustemu. Tyle ile miał lat.

Dziwiła go jednak ciemność. Takiej ciemności nie doznawał nawet w najbardziej pochmurną noc. Zdawało mu się, że patrzy szeroko otwartymi oczyma, a poprzez żłenice na tle aksamiłnej czerni wirują błyski przeraźliwie krótkie, boleśnie oślepiające. Jakiś cyrk. Światła, światła. Drgają młarowo. To się zapalają, to gasną. Jedno drży. Stale, choć słabo. Chorobliwie.

Z pamięcią jest dalej źle. To nadchodzi, to się znów oddala. Jak wiatr w zawieji. Tańczy. Przyjdzie nie wiadomo skąd, ujdzie nie wiadomo dokąd. Pragnął jej powrotu tak, jak się pragnie w wyobraźni tego, co w rzeczywistości nie istnieje. Gdyby mógł, wyciągnąłby po nią rękę.

Mrukowi zdawało się, że coś w nim się chwyciło. Kaszel dusił. Łaskotało w krtani.

Obrzydliwie.

Wyczuwał jednak czyjąś obecność. Czuł nawet oddech. Bardzo wyraźny. Opanował go lek przed nieznany, lek, jakiego doznaje dziecko gdy pierwszy raz usłyszy kołatanie własnego serca.

Poruszył się. Obca łóżko zaskrzypiało. Jękiwy zgrzyt sprężyn spowodował dreszcz.

Przytomność ostro natarła. Zjawiała się niemal

namacalnie. Dotykalna fizycznie. Usłyszał szept — jedno oko uratowane...

Do płuc Mruka wdarło się powietrze z siłą rzeczej fali przerywającej tamę. Zatrzymał je i po chwili odetchnął jak człowiek zmęczony wyciekaniem.

Mruk poznał, że żyje, że myśli, że jest. Nie było to niepojęte, a jednak w tym brakowało czegoś, czego nie umiał jeszcze zrozumieć. Więc dopełniał.

Był pięćdziesięciostuletnim robotnikiem odlewali żeliwa, formierzem od lat trzydziestu. Żeliwiaka znał lepiej niż własną matkę. A jednak — ugryzł go. Psiakrew. Ugryzł go ten właśnie żeliwiak, z którym oddychał żarem i dymem ponad ćwierć wieku.

Pamięta, tak, to stało się dzisiaj rano. Pamięta formę, tygiel, otwarcie spustu i to, że wyrwał gliniany szpunt, jak zawsze. Odlewał zawory. Podstawił tygiel pod spust żeliwiaka. Mocno uchwycił rękojeść tygla. Widzi jeszcze teraz płynącą leniwie jasno-czerwona masa. Słyszysz syk. Głuchy wybuch jak uderzenie kamieniem w błoto. To wszystko. A potem... Ciemno. Jedno oko zalane żelwem, drugie zamknięte — otworzyć nie może. Coś się ciężko przylepiło. Ubranie robocze tli się w kilku miejscach. Parzy czy żębi. Nie wie.

Tygiel z resztą żeliwa trzyma kurczowo w ręku. On i tygiel zrośnięci. Rzucić i uciekać —

ZELIWIĄK

nie może. Pamięta. Opodal stoja inni. Stanie się z nimi to co z nim. Nieuwaga. Zapewne mokra szmata lub brzyg wody na dnie tygla. Tu — żeliwo i mokry piasek przy żeliwiaku. Nowy wybuch. Gorszy. Tyłu ludzi. Nie, nie może!

Mruk ostrożnie stawia tygiel na ziemię. Oczekuje ponownego wybuchu. Będzie po nim. Inaczej być nie może. Wezwać patrzeć na niego stare mury odlewni i starzy towarzysze pracy. Zdaje się, że krzyczą, że przeraźliwie wrzeszczą. Jeden huk i szum.

Wrzeszczę postawił tygiel na ziemię. A dalej... Roztopione żeliwo syczy w oczodole — stygnie. Unosi się śwad. Oko nie boli — to dziwne. Boli gdzieś głęboko w mózgu. Bola tygielące miejsce, a każde z nich rozrywa się. Powstają nowe tysiące ukłuć.

On, Mruk, jest blisko krzyku. Towarzysze doskoczyli. Wyrwali odpryski stygnącego metalu. Ugasili tlejące ubranie. Posadzili na stołku.

Droga do szpitala była niedaleka. Ale gdyby mógł ją skrócić, oddałby kilka lat życia.

Szedł bezwolny. Wykonywał rozkazy. Podpierany, skrecał to w lewo, to w prawo. Jak mało potrzeba do ośpienia...

Mruk myślał z trudem. Wsłuchiwał się w ból. Piekące cierpienie powracało, a z nim ludzka myśl, dlaczego tak wolno stawał tygiel na zie-

mię, dlaczego nie zebrał wszystkich sił, by odrzucić płonące wnętrze daleko od siebie. Tyle cennych sekund straconych. Te sekundy to więcej niż lata. Trwać będą do końca życia. Szaleństwo!

A teraz ociemniały będzie przesiadywał w mieszkaniu i liczył kwadransy, godziny, które wybiły więzowy zegar. Bo cóż innego?

Dłonią otarł spoconą twarz. Dłoń była twarda, miejscami zrogowaciała, ale mocna, jak sekaty dąb. Dłoń ta trzydziści lat formowała odlewy i dźwigała tygiel, który musiał stawić powoli. Stracone sekundy nadrobi za niego inny, nadrobi inni.

On nie? Niby dlaczego nie? Jedno oko wystarczy. Do formowania — nie. Do otwierania spustu — nie. Ale będzie kładł w jego rozżarzone wnętrze żłom i koks. Tam na górze i będzie liczył kwadransy i godziny w tonach roztopionego żeliwa. Nie samotnie w mieszkaniu.

Drzwi otworzyły się lekko. Do pokoju wszedł lekarz i siostra.

— Damy Wam zastrzyk na uspokojenie, powiedział lekarz.

— Już jestem spokojny, — odparł Mruk. — Ale boli.

— Jak zwykle po operacji — dodała siostra. — Boli, ale i to minie — dokończył lekarz.

— Tak — szeptał Mruk — Najważniejsze żeby wrócić tam. Robić, przy piecu. Koniec nie...

Witold Gmurowski

Odpowiadamy i wyjaśniamy

Czytałem w uchwale Rządu Ministrów z dnia 3 I. 1953, że mają być korzystniejsze warunki kontraktacji żywności. Na czym te korzystniejsze warunki polegają? — pyta Jan Olejnik z powiatu ostrowskiego.

A więc przede wszystkim cena. Przy kontraktacji była ona zawsze wyższa, niż przy dostawach obowiązkowych. Obecnie została jeszcze podwyższona i wynosi: za kilogram tuczniaka ekstra słoninowego żywej wagi — 15,90 zł, 14,80 zł i 13,90 zł zależnie od strefy do jakiej zaliczone w ściśle ustalonych terminach — 16,35 zł, 15,15 zł i 14,25 zł też zależnie od strefy. Za każdy kilogram tuczniaka lub bekona hodowca może nabyć 4 kg węgla i 1 kg paszy treściwej — od 1 czerwca do 31 sierpnia po 2 kg paszy za kg żywności. Ponadto za każdą zakontraktowaną i odstawną sztukę hodowca może nabyć 4 metry płótna. Węgiel i płótno sprzedawane będzie po cenie o 10 proc. niższej niż obecna cena państwowa, a pasza treściwa po cenie obowiązującej w 1952 roku. Przy kontraktowaniu trzody chlewnej z dostaw pozaobowiązkowych hodowca może kupić zaliczkowo po 50 kg paszy treściwej i po 200 kg węgla na każdą sztukę, może uzyskać 200 zł bezprocentowej pożyczki na zakup paszy. Przy kontraktacji cieląt rzeźnych hodowca otrzymuje bardzo korzystną cenę — 7,50 zł za kg żywej wagi, 200 zł zaliczki na każdą sztukę oraz obniżenie obowiązującej dostawy mleka na rok bieżący o 300 litrów.

Jak należy regulować zaległe i bieżące opłaty za gaz i światło?

Jak nas informuje dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkaś, wszelkie zmiany obowiązują w myśl uchwały Rady Ministrów od 4 stycznia br. Rachunki wystawione poprzednio, a nie opłacone, należy regulować na tę kwotę, która została wystawiona w fakturze.

Wielu mieszkańców nie opłacało należności w prze-

ciagu kilku miesięcy, ponieważ inkasenci nie zastawiali nikogo w domu. Zaległości będą wyrównywane według normalnych stawek z tym, że do rachunków będzie się dopisywało minimalne kwoty manipulacyjne.

Jeżeli odczytanie stanu liczników nastąpiło między 1 a 10 grudnia i między 5 a 10 stycznia do rachunku dolicza się opłatę 1,03 proc. kwoty rachunku.

Jeżeli odczytanie stanu licznika nastąpiło między 10 a 20 grudnia i między 11 a 15 stycznia — do rachunku dolicza się opłatę 1,08 proc.

Jeżeli odczytanie stanu licznika nastąpiło między 21 a 31 grudnia i między 16 a 20 stycznia — do rachunku dolicza się opłatę 1,16 proc. (w)

Kiedy będę mógł sprzedać produkty mojego gospodarstwa na wolnym rynku i po jakiej cenie? — pisze do nas ob. Staryszak z Jutrosina.

Zboże i przetwory zbożowe będzie mógł każdy rolnik sprzedawać wtedy, kiedy cały powiat wykona 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw. A więc w interesie każdego rolnika leży, aby wszyscy wykonali plany obowiązkowej sprzedaży jak najprędzej. Mieso z własnego uboju gospodarczego może każdy rolnik i każda spółdzielnia produkcyjna sprzedawać na wolnym rynku, ale sprzedawca musi posiadać zaświadczenie o wykonaniu obowiązkowej sprzedaży żywności w danym kwartale. Sprzedaż następuje po cenie, jaka dowolnie uzgodnią między sobą sprzedawca i kupujący. Jeden jest tylko warunek: sprzedaż ma być bezpośrednia, to znaczy z rąk rolnika do rąk spożywcy. Nie wolno skupować mięsa na wolnym rynku do dalszej odsprzedaży. Chodzi o to, by chłop mógł swobodnie handlować bez pomocy spekulantów. Zarządzenie Min. Handlu przewiduje, że targowiska i hale targowe mają w miarę możliwości wypożyczać rolnikom wagły, przybory, fartuchy, sprzedawać papier i łód oraz przechowywać towary w magazynach i lodowniach.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym rozpoczęte

We Wrocławiu rozpoczęły się XV Indywidualne Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w konkurencji mężczyzn. Na starcie turnieju, który trwać będzie 3 dni, stanęło ponad 100 najlepszych ping-pongistów.

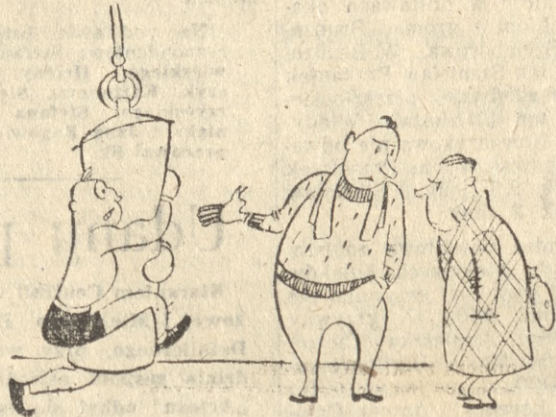
Pierwsze gry eliminacyjne stały na dość dobrym poziomie.

Wyniki ciekawszych partii: Majchrowski (Szczecin) — Robok (Katowice) 3:2, Kugler (Warszawa) — Wojtowicz (Wrocław) 3:2, Tomczak (Poznań) — Jagodziński (Warszawa) 3:1, Gayer (Warszawa) — Herman (Lublin) 3:2, Gaj (Warszawa) — Depta (Katowice) 3:0, Supel (Łódź) — Bobrowski (Kraków) 3:1, Rogowicz (Warszawa) — Czekański (Łódź) 3:0.

Lekkoatleci z całego kraju spotkają się w Poznaniu

W dniach 7 i 8 lutego br. odbędą się ciekawe ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody kontrolne kadry narodowej. Każde ze zgrupowań sportowych może być reprezentowane przez najwyżej 15 zawodników.

Organizację tej dwudniowej zimowej batalii polskich lekkoatletów powierzono poznańskiej Stali. (X)



— Nie ma na niego rady! Nawet na treningu z workiem dąży stale do zwarcia...

Kurs kajakowy

Ogniwo — Poznań otworzy bezpłatny kurs nauki wiosłowania kajakowego na krytym basenie na przystani wiansej przy ul. Bielniczej 10 (boczna Drogi Dobieskiej). Kurs prowadzi znany kajakowiec — olimpijczyk A. Jezewski. Z bezpłatnej nauki korzystają mogą zrzeczeni i niezrzeczeni.

diowe pigułki, 15.15 — aud. dla dzieci, 16.15 — (P) — aktualny felieton, 17.05 — świat w ciągu tygodnia, 18 — „Rzeka poezja” — aud. o książce Szyszkowa, 20.30 — na fall humoru i satyry.

Sport: 22 — wiad. sportowe z całej Polski, 22.30 — (P) — lokalne wiadomości sportowe, 22.40 — rep. z rozgrywek pływackich Katowice — Poznań.

Poniedziałek 12 bm.

Teatr POLSKI — nieczynny. NOWY — nieczynny. KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 16, 18, 20.30 — „Fanfan Tulipan” (prod. francusko-włosk.), dozwolony od lat 18. BALTYK — g. 14.30 — „Carmen w Hollywood”, 16.30, 18.30 i 20 — „Tajna misja” (prod. radz.). RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Nie ma pokoju pod olivkami” (produkcja włosk.), od lat 18.

WARTA — g. 11, 12 i 20 — filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 — „Pustelnia parmeńska” seria I. FOTOPLASTIKON — od godz. 10 do 22 — „Palermo”.

Głos SPORTOWY

Zwróćmy młodzieży sale gimnastyczne

Zadaniem rad narodowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowej jest realizacja uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej, która zaleca (zadania pkt. 5):

„Podwyższenie poziomu wychowania fizycznego uczącej się młodzieży m. in. przez zwiększenie zaopatrzenia w sprzęt i urządzenia sportowe.”

Rozpatrmy pod kątem tych wskazań zagadnienie wykorzystania sal gimnastycznych, służących młodzieży szkolnej.

Stwierdzić trzeba, że nie wszystkie obiekty sportowe, a szczególnie sale gimnastyczne, służą swemu przeznaczeniu. Siegnijmy do przykładów.

W Sierakowie toczą się targi o salę przy Szkole Podstawowej nr 1. Urządzono tam kino, mimo, że istnieje dla niego inne pomieszczenie. Wygodniej widocznie było wprowadzić się do gotowej sali gimnastycznej, niż poczynić inwestycje lub przebudowę istniejących sal.

W Krzyżu znajduje się duży kompleks budynków szkolnych,

a w centralnym punkcie stoi sala gimnastyczna. Tam właśnie — na teren szkolny — wprowadziło się kino. Widzowie uczęszczający na seanse, zakłócają spokój i zanieczyszczają podwórko szkolne. Młodzież zaś nie ma gdzie przeprowadzić ćwiczeń gimnastycznych. Czy nie ma innego pomieszczenia na kino? Jest i to bardzo blisko; zaledwie 200 metrów od szkoły, niszczy je z wybitymi oknami zaniedbana sala widowiskowa.

Spójrzmy na Poznań. Przy III Liceum im. Kasprzaka stoi obszerny budynek, w którym mieści się sala gimnastyczna. Zapomniano o niej. W centrum miasta przeoczono tak pożyteczny obiekt, zapomniano o nim mimo dużych braków hal sportowych.

Zwróćmy uwagę „na aulę” przy WSR. Była to ongiś sala gimnastyczna, a teraz jest reprezentacyjną aulą wykorzystywaną raz w tygodniu. Nic też dziwnego, że koło sportowe ma trudności z treningami. Taka „zamiana” na pewno u kierownictwa WSR nie potwierdziła postanowienia, że zagadnienie kultury fizycznej urosło do problemu wielkiej wagi. Pozytywnym przykładem może służyć WSE, które urządziło salę.

W Koźminie powstała z funduszy Komitetu Rodzicielskiego sala gimnastyczna. Rodzice docenili konieczność wychowania fizycznego dla swych dzieci. Jednak już dwukrotnie (w r. 1951 i 1952) w okresie jesienno-zimowym nie ćwiczy, ponieważ salę używa się na magazyn. Sądziwszy, że obojętne czynnik winny zainteresować się tą sprawą i zrewidować swój dotychczasowy stosunek do zagadnień wychowania fizycznego.

Wypieranie kultury fizycznej z jej pomieszczeń świadczy o niedocenieniu znaczenia wychowania fizycznego, niedocenieniu zagadnienia obronności naszego kraju, niedocenieniu jednego z elementów wychowania nowego człowieka, twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju. (K)



— I co teraz??!

Uczniowie szkół podstawowych zdobyli 1986 odznak BSPO

W roku 1952 uczniowie szkół podstawowych m. Poznania zdobyli 1986 odznak BSPO, w tym 486 odznak ponad plan.

Najwięcej odznak zdobyła szkoła nr 17 na Winarach, bo 184, szkoła nr 11 przy Jarochowskiego zdobyła 139 odznak, a szkoły nr 40 i 41 po 93, szkoła 34 — 86, a szkoły 6 i 36 po 77. W zdobywaniu BSPO brały udział nie tylko szkoły wyposażone w sale gimnastyczne i odpowiedni sprzęt, lecz również inne szkoły, jak szkoła nr 57 w Krzyżownikach, nr 56 w Krzesinach. Ponad plan wykonała również swój limit młodzież szkół podstawowych nr 12, która ćwiczy pilnie mimo ciężkich warunków lokalowych. Do naśladowictwa szkoły 17 wzywamy szkoły nr nr 18, 32, 36, 39, 49, 50 i 21.

Osiągnięcia poznańskiej młodzieży szkół podstawowych w roku 1952 są dowodem właściwego zrozumienia zadań postawionych przed nauczycielami wychowania fizycznego — pokonujących trudności, jak niedostateczną ilość sprzętu i sal gimnastycznych.

MKKF przeznaczył dla nauczycieli i młodzieży nagrody książkowe i dyplomy.

Nauczyciele wychowania fizycznego szkół podstawowych Poznania wykazali swą właściwą postawę realizując w pełni uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie umasowienia kultury fizycznej i sportu. (N)

Ostrów traci pierwsze punkty

W pierwszych spotkaniach trzydniowego turnieju w koszykówce męskiej, które w swych grupach zajęły 5 i 6 miejsce — OWKS (Lublin) po mało ciekawej grze zwyciężył Kolejarz (Ostrów) 38:36 (24:14). AZS (Warszawa) pokonał Ogniwo (Kraków) 53:42 (24:20).

Drużyny, które w tym turnieju zajmą dwa ostatnie miejsca, opuszczają ligę koszykową. (X)

Teatr

POLSKI — godz. 19 „Bancroftowie”

NOWY — godz. 19 „Mieszkanie”

KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 „Podłotek”

MŁODEGO WIDZA — nieczynny

ina

APOLLO — g. 9 „Dziś o wpół do jedenaście”, g. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30 „Fanfan Tulipan” (prod. francusko-włosk., od lat 18)

BALTYK — g. 13, niedz. por. g. 10 i 12 „Konstanty Zasłanow” (prod. radz.), g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Fanfan Tulipan”

MUZA — g. 14 „Miaśto nieujarzmione” (prod. włosk.), g. 16, 18 i 20 „Zareczny Korynnny Schmidt” (prod. NRD), niedz. por. g. 10 i 12 — „Miaśto nieujarzmione”

RIALTO — g. 14 „Czarodziejskie ziarno”, g. 16, 18 i 20 „Nie ma pokoju pod olivkami” (prod. włosk.), od lat 18; niedz. por. g. 10 — „Czapajew” (prod. radz.).

WARTA — g. 11, 12 i 20 — filmy dokumentalne; g. 14, 16 i 18 „Pustelnia parmeńska” seria I; niedz. por. g. 12 — „No we pokolenie”

PIAST — g. 17 i 19 „Wilhelm Tell” (produkcja włosk.)

CO * GDZIE * KIEDY

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Pani Dery”

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 19 „Cywil na stadionie”

PANSTW. FILHARMONIA — Aula Uniwersytetu Poznańskiego g. 11.15 — powtórzenie piątkowego koncertu symf. z udziałem Barbary Hesse — Bukowski (fortepian)

FOTOPLASTIKON — od g. 10 do 22 „Palermo”

Wystawy

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE — ulica A. Lampiego 27/29 — g. 10—14

CBWA — al. Marcinkowskiego 28 — g. 10—22 „Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego”

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, ul. Paderewskiego 7 — wystawa „Pierwsze kroki w fotografii artystycznej”

Radio

Program II Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.50

Muzyka: 6.05 — na dzień dobry 7.10 — od melo-

dił do melodii, 8.20 — popularne utwory kompozytorów franc., 8.55 — miłośnikom pięknej muzyki, 9.25 — wieś tańcy i śpiewa, 10 — poezja i muzyka, 12 — poranek symfoniczny, 13.30 — koncert, 14.45 (P) muzyka ludowa, 16 — wianka z opt. „Wiesz czy lalek”, 16.25 (P) Poznańskie Imprezy Muzyczne, 17.15 koncert rozrywkowy, 19 — muzyka, 19.30 — melodie taneczne, 20 — koncert Chopinowski, 21.30 — muzyka taneczna, 23.10 — konc. ork. i solistów.

Andrie i inne:

7.05 kalendarz, 8.35 Wszelchnia Radiowa kurs II, 9.40 — aud. dla dzieci, 9.55 — skrzynka ogólna P. R. w opr. T. Krzemienia, 10.40 aud. oświatowa, 10.50 — Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem, 11.10 — 5.0 dla młodzieży, 11.40 — skrzynka Wszelchnia Radiowej, 12.04 przegląd czasopism, 13.15 — aud. literacka, 14.10 (P) — skrzynka ogólna Rozgłośni Poznańskiej nr 278 — listy radioluchaczy om. w. Alfred Sikorski, 14.40 — (P) — aud. dla wsi, 14.20 — (P) — tygodnik dźwiękowy, 15 — ra-

Dzień POZNANIA

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Poznaniu wykonał w dniu 2 grudnia ub. r. roczny plan zbiórek na SFOS, a 24 grudnia ub. r. zrealizował zobowiązanie przekroczenia planu zbiórkowego o 10 proc.

W świetlicy Poznańskich Zakładów Metalowych Poznań - Wschód odbyła się uroczystość wręczenia odznaki Przewodnika Pracy 11 robotnikom zakładowym. Wśród odznaczonych znajduje się kilku członków ZMP.

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu zakończono dwa kursy o zasięgu ogólnopolskim. Na jednym z nich przeszkolono kierowników technicznych spółdzielni branży skórzanej. Drugi kurs zgromadził kominiarzy. Składali oni egzaminy czeladniczo - mistrzowskie.

Produkujemy „lustrzanke”

Każdy pracownik, wykonujący roboty szczególnie trudne i polaczone z niebezpieczeństwem musi otrzymać niezbędny sprzęt ochronny. Spawacze oraz hutnicy na przykład chronią swój wzrok specjalnymi okularami, zaopatrzonymi we filtry, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy. Obecnie mistrz szklarski Wojciech Ludwiczak, pracownik Spółdzielni Inwalidów w Lesznie, po dziesięcioletnich próbach, zdołał wyprodukować szkło lustrzane, które w zupełności zastępuje zagraniczne szkło ochronne. Próby przeprowadzone wobec specjalistów z Instytutu Ochrony Pracy w Warszawie wypadły pomyślnie. W najbliższym już czasie przystąpi się do masowej produkcji szkła pomyślnie. Otrzymały one nazwę „lustrzanek”. W nagrodę za wynalazek przyznano Wojciechowi Ludwiczakowi wysoką nagrodę pieniężną oraz przedstawiono go do odznaczenia państwowego i odznaki racjonalizatora.

Rydziewicz
korespondent „Głosu”



Fot. H. Ignor

Kierowcy MPK Antoni Kadziński i Czesław Kamiński przy „swoim” autobusie nr 13, marki Mavag, na którym przejechali 146 000 km bez remontu kapitalnego.

Gospodarskie rozrachunki

Spółdzielcy z Tworzowa i Mateuszewa dokonali podziału dochodu za rok ubiegły. W jednym tylko roku spółdzielnia w Tworzowie powiększyła swój majątek o przeszło 30 tys. zł. Niektóre z rodzin spółdzielców uzyskały wysokie dochody. Rodziny Spychaja i Mazurczaka na przykład otrzymały po przeszło 5 tys. zł gotówką, nie licząc dochodu z działek przyzgodowych, krów, trzody chlewnej i drobiu, ani otrzymanego żyta, pszenicy i jęczmienia. Spółdzielcy prowadzą więc życie zasobne i dostatnie. Prace pracowali oni w ub. roku 5391 dniówek, uzyskując wyższe niż w ubiegłych latach płony. Za pracę przy burakach otrzymała każda z rodzin po 100 kg cukru.

W nagrodę za przedterminowe i ponadplanowe odstawy zboża i żywa otrzymali spółdzielcy aparat radiowy i stoł do gier świetlicowych. Z własnych zaś funduszy zakupili fachową bibliotekę.

Podobnymi sukcesami mogą pochwalić się również spółdzielcy z Mateuszewa. Do spółdzielni produkcyjnej przystąpił już w 1950 r. wszyscy

mięścowi gospodarze. Obrali drogę słuszną o czym świadczą rezultaty. Dochód jednej rodziny wynosił przeciętnie w roku ub. 6885 zł.

W tym roku postanowili spółdzielcy powiększyć chlewnię, którą opiekuje się gorliwie pracownica Juliana Kun. Od swych 19 krów uzyskali oni prawie 45 tys. litrów mleka. Przepiętna wydajność jednej krowy wynosiła zatem 2408 litrów mleka rocznie.

Jak wykazały narady gromadzkie powiat wrzesiński nie wykonał planu. Stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęła gmina Września — południe, a to z tego powodu, że istnieje tam 11 spółdzielni produkcyjnych. Największą opieszałość w odstawach okazują chłopi z gromad Brudzewa i Szemborowa. W Brudzewie kula Stanisław Prekanak zalega z odstawą przeszło siedmioletnią (1) zboża. Władysław Nowaczykowi nie odstawia jeszcze 4 ton. Franciszek Stądzik 2,5 tony. Stanisław Pawlak 2 tony.

Władze powiatowe zmuszone były niektórych kulać ukarać wysokimi grzywnami. 2500 zł grzywny zapłacił: Agnieszka Cierpińska. Maria Bartkowiakowa: 2000 zł grzywny — Ta deusz Lorencki. Antoni Ostrowski i Stanisław Kłiszkowski: 1500 zł grzywny — Helena Piskakowa i Wiktor Slepalski.

W powiecie gnieźnieńskim 15 spółdzielni produkcyjnych ukończyło w ostatnim dniu ub. roku swe bilanse roczne, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w województwie. Obecnie spółdzielnie te przeprowadzają analizę prac zarządków oraz podział dochodu. Spółdzielnia w Charchewie uży-

Znowu chuligani

Tym razem na tych awanturnych gogusów skarciła się mieszkańcy Mosiny. Chuliganami osiadał w miejscowości, w której wywołują zamęt i awantury. Niekiedy bywają pijani, a wówczas i o bójkę nie trudno. Na szczęście znamy ich nazwiska, wiemy więc kogo należy poskromić. Na smutną sławę biki-narzy mosińskich zasłużyli sobie przede wszystkim: Zbigniew Jankowski i Zdzisław Trzcinski.



W PDT Od paru dni w wietowcu PDT rozpoczęły się, niezależnie od szkolenia, wstępne prace instalacyjne. W najbliższym czasie rozpoczyna się również prace tynkarskie. Brygady tynkarzy na budowę PDT zostały już wytypowane. (w)

KŁADA KABEL Jak już pisaliśmy, Oddział PPRK przystąpił do zakładania kabla elektrycznego na Śródcie — wzdłuż ul. Bydgoskiej i rynku Śródeckiego. Pisaliśmy również, że wymieniona ulica została rozkopana i wreszcie możemy stwierdzić, że PPRK przystąpiło do końcowej fazy robót — układania samego kabla. Mieszkańcy ul. Bydgoskiej niedługo nie będą już potrze-

Co daje rolnikowi uchwała Rady Ministrów

Dom Franciszka Kapela leży na samym skraju gromady. Spośród zabudowań widać z daleka czerwone mury nowowyprowadzonej obory, w której znajdują się krótkie pomieszczenia krowy, świni i konie.

Przez okno mieszkania dostrzegamy siedzącą przy stole rodzinę Kapelów, która prowadzi ożywioną rozmowę na temat uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm.

Nasze wejście do izby Kapelów przerwało na moment rodzinną dyskusję, ale po ma-

łej chwili już wspólnie zastanawialiśmy się nad korzyściami, jakie dla rolników realizacja uchwały.

— Ażeby uchwałę Rządu dobrze zrozumieć, przeczytałem ją dwa razy i po głębokim zastanowieniu się doszedłem do przekonania, że na naszym 10 hektarowym gospodarstwie mogą poważnie wrosnąć dochody. Można je osiągnąć przez rozwijanie produkcji rolnej, podnoszenie wydajności z hektara, powiększanie hodowli trzody chlewnej i bydła, powiększanie ilości wszelkich produktów rolnych sprzedawanych państwu oraz na wolnym rynku.

— Tak, aby zwiększyć dochody — dodaje żona Kapeli — konieczne jest wywiązanie się z planów wobec państwa.

— W naszej gromadzie są jeszcze chłopcy — kontynuuje dalej Kapela myśl swego żony — którzy mają jeszcze zaległości w dostawach zboża i mleka: Jan Kwapiński, Stanisław Gromadziński, Ludwik Gierschendol i Wawrzyn Wawrzynkiewicz. Oni nie mają jeszcze możliwości korzystania w pełni z uchwały Rady Ministrów, która zniósła ograniczenia w handlu nadwyżkami produktów rolniczych. A przecież za kilogram odstawionego żywa z kontraktacji państwo będzie płacił obecnie przeciętnie o 50 proc. więcej niż dotychczasowo, a poza tym będziemy otrzymywali węgiel i płótno tyle samo co w roku 1952 po cenie o 10 proc. niższej od urzędowej, a także pasze treściwe po starych cenach. Rolnik więc może sobie zapewnić dochód przez zwiększoną kontraktację żywa oraz dostawę nadwyżek do miasta. (ma)

skala największą w powiecie gnieźnieńskim wydajność rzepaku, mianowicie 21 kwintali z 1 ha.

Gmina Szamocin zdobyła w odstawach zboża, ziemniaków, żywa i mleka II miejsce w pow. chodzieskim.

Na zebraniu w gromadzie Antoniny rolnicy poznali plany dostaw obowiązkowych na ten rok, przy czym w dyskusji przeważało zdanie, że ulgi są obecnie o wiele większe niż poprzednio.

Gromada Ocłaj w gminie Skalmierzyce Nowe, pow. Ostrowski osiągnęła I miejsce we współzawodnictwie w odstawach. Gromady: Gostyczyna i Strzegowa zajmują ostatnie miejsca.

Na podstawie listów korespondentów: Stefana Ziawieńskiego, Heleny Góralczyk, Kazimierza Sterz-Starzyńskiego, Stefana Urbanika i Jana Rogowicza opracował Sk.

Udany pokaz odzieży

Staraniem Centrali Odzieżowej i Miejskiego Handlu Detalicznego, przy współudziale zespołu estradowego „Artosu” odbył się ostatnio w sali Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze pierwszy w województwie zielonogórskim pokaz odzieży, urozmaicony występami artystycznymi.

W okolicznościowych skeczach, humoreskach, monologach i występach solowych wykonawcy zaprezentowali licznie zebrane publiczności najnowsze modele sukien, spódniczek, bluzek, garniturów męskich, płaszczy damskich i męskich różnych fasonów, kompletów narciarskich, swetrów, kurtek futrzanych i futer.

W programie artystycznym oklaskiwano arie operowe i operetkowe w wykonaniu Krystyny Dąbrowskiej, parę tańczącą: Irenę Błońską i Halinę Winowicz oraz duet akordeonowy Szumowski i Buśki. Zastąpione brawa zbierały konferansjerzy: Stanisław Martin i Mieczysław Turski.

Spośród grona osób zaproszonych do współpracy w charakterze „żywych modeli” wy-

różniły się Józefa Kryszak i Krystyna Graj.

W sali nad teatrem zorganizowano wielki kiermasz odzieżowy połączony ze sprzedażą detaliczną. Na kiermaszu wprowadzono również ratelną sprzedaż odzieży. (tur)

W nowej świetlicy

Po powrocie z ferii zimowych spotkała młodzież szkolną dojeżdżającą do szkół gnieźnieńskich miła niespodzianka. Dotychczas oczekując na swój pociąg, przesiadywała ona w ponurej, ciemnej świetlicy, znajdującej się w suterenie.

Starania o przyznanie młodzieży lokalu porestauracyjnego, w pobliżu dworca przy ul. Lecha nr 13 nie odniosły skutku. Zarząd Miejskiej Ligi Kobiet chcąc więc przyspieszyć załatwienie tej sprawy, podzielił się swymi kłopotami z posłanką do Sejmu dr. Ireną Sztachelską, która bawiła w Gnieźnie na spotkaniu z wyborcami.

Dzięki jej natychmiastowej interwencji, przyznano piękne, jasne lokale na świetlicę, którą po przeprowadzeniu remontu oddano do użytku młodzieży. (yk)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”.
REDAGUJE ZESPÓŁ.
REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 II piętro. Telefon: 62.70. (cały zespół redakcyjny) 62.70. 64.75 redaktor naczelny 78.78 sekretarz redakcji 74.36 dział literacki 79.88 dział listów i interwencji 78.57 18.64 redaktor dzienny (do godz. 22) 64.75 drukarnia (mocny) 64.72 Godzinny przewidywany w redakcji: od 10 do 12.
ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.
PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe listonosze oraz kioski gazetowe.
OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 1, tel. 62.31 konto PKO Poznań V 5220 110. Biuro czynne od 7 do 16.30 w soboty od 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
DRUKARNIA: Zakłady Grafične im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-4-20017

11 KRONIKA 12 STYCZEŃ

NIEDZIELA	Honoraty
Słodce w.:	8.00
zach.:	16.02
Księżyc w.:	4.02
zach.:	11.35
PONIEDZIAŁEK	Arkadiusza
Słodce w.:	7.59
zach.:	16.03
Księżyc w.:	5.21
zach.:	12.13

Pochmurno, miejscami niewielkie opady śniegu, deszczu lub mżawki; zamglenia i lokalne mgły.

Z Wielkopolski

Wszyscy pracownicy PSS w Wolsztynie, jako członkowie koła TPP-R ukończą kurs języka rosyjskiego.

W Wolsztynie mnożą się wybrzydki chuliganów. W ostatnim czasie zniszczyli oni drzewka w Parku Miejskim i przy ul. Polnej. (kh)

1 stycznia „Miejski Handel Mięsy” przejął wszystkie sklepy mięsne w Ostrowie.

Zakłady gastronomiczne w Ostrowie otworzyły dwa nowe zakłady zbiorowego żywienia, przy ul. Armii Czerwonej i przy ul. Kaliskiej.

M. Idziorek

Na terenie powiatu Góra Śląska uruchomiono w ostatnim półroczu przeszło 20 sklepów detalicznych G. S. H. Deplewski

Mieszkańcy Miejskiej Górki w powiecie rawickim domagają się oczyszczenia koryta rzeki Dąbrocznej płynącej przez ich miasto, gdyż brudna woda zatrzuwa im powietrze.

W Bojanowie, przy ulicy Gen. Świerczewskiego od osłum lat krusza się mury spalonego budynku. Nie szkoda cegieł?

Referat Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium PRN w Rawiczu udzielił w ubiegłym roku 43 osobom pomocy. Szczególną troską otaczono starców.

Niedawno uruchomiono w Rawiczu punkt usługowy tapicersko - dekoracyjny oraz punkt skupu i renowacji mebli Spółdzielni Pracy Stolarzy „Jedność”.

W Jutrosinie powstał punkt usługowy branży skórzanej. (wt)

W Brodach, w powiecie nowotomskim powstał ośrodek badawczy Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji w Rolnictwie, badający zastosowanie w rolnictwie nowych maszyn. Ośrodek zajmie się również ustaleniem norm wydajności dla poszczególnych maszyn oraz zużyciem paliwa.

Cz. Łukarski

W dziewiątą rocznicę utworzenia Krajowej Rady Narodowej chłopcy z gromady Woła, w gminie Rogowo, pow. Żnin przystąpili gromadnie do spółdzielni produkcyjnej Nowa Spółdzielnia „Wyzwolenie” jest 16 spółdzielnia produkcyjna w pow. żnińskim. (ke)

Na ostatniej naradzie technicznej - wwtworczej w Wielkopolskich Zakładach Mechanicznych w Ostrowie omówiono sukcesy i niedociągnięcia załogi w ostatnim okresie ub. roku Stwierdzono m. in. że dział mechaniczny prace swe wykonywał niesystematycznie Brygadierzy zwracają także za mało uwagi na młodych tokarzy, którzy w pogoni za uzyskaniem jak największej normy obniżała jakość produkcji. Główną przyczyną wszystkich niedociągnięć, był brak przemysłowej współpracy poszczególnych działów.

W przyszłości postanowiono przede wszystkim ściślej kontrolować jakość pracy. M. Perkowski

Odpowiedź dano

— Tata, dorzućcie jeszcze jeden wianuszek

Stary bogacz wiejski odburkał gniewnie:

— Dostaniesz osiem wianków i ani główek więcej.

— Tata, ale ja chcę ubrać się dwurzędowo.

— Kupi się dwurzędowe.

— Ale jasne, a ja chcę granatowe. Granatowe są po 900 zł. Dorzućcie jeszcze 10 główek, tata.

— Nie doruczę, rozumiesz. Tyle ozonku na głupie ubranie. Zwarował chłopak. Daje mi osiem wianków, a temu jeszcze mało, osiem wianków, jak się patrzy, po 10 główek każdy. A ty byś chciał, żebyś ja na ubranie dla ciebie ze 100 główek zmarnował, tak?

— Macie jeszcze w komorze czosnku dosyć...

— To co, że mam, ale nie na ubranie dla ciebie. A buty za co kupię, co?

— Macie już pięć par...

— I sześć się przyda i dziesięć też. Nie rezonuj, tylko bierz póki daje.

Młokos zgarnął ze stołu osiem wianków czosnku po 10 główek każdy. Ulokował je po kieszeniach zimowego palta i wyszedł z izby wyraźnie niezadowolony.

— Co to za nowa kombinacja? — spytałem sołtysa po wyjściu z domu wiejskiego bogacza. — Nie możecie mi wytłumaczyć?

— Nie nowa, a stara — odparł sołtys wzruszając ramionami. — To nie wiecie, że cenę czosnku wyrównowałam na 10 zł za 1 główkę? Chłopa sprzedam na rynku osiem wianków za 800 zł i kupi sobie porządne ubranie i 60 proc. wełny, w którym na pewno będzie chodził przez trzy lata.

Nie mogłem opanować zdumienia.

— Coś podobnego! Garnitur za parę kilo czosnku i oni ośmielają się narzekać na drożyznę!

— Czosnek to nie wszystko — mówił dalej sołtys. — Wełny węgiel. Przed wojną ocaliło się za 1 tonę węgla 60 kg żywa, a dziś, żeby dostać taką samą tonę węgla,

wystarczy sprzedąć 14 kg żywa.

Tak mówił sołtys, niezadowolony, który widział dalej niż czubek własnego nosa. Zaciekawiony zacząłem obliczać przy pomocy sołtysa, jak kształtują się no wolne ceny wsi i ceny dla wsi.

Wynik był co najmniej zdumiewający.

Jeżeli miasto cierpiało na skutek zwykłej ceny na artykuły żywnościowe, to bogacz wiejski w tym czasie korzystał z nieprzerwanego obniżki cen na artykuły przemysłowe. Tak wynikało z cyfr, które znałem za wszystkich ludziom na wsi.

Porównywałem to, co płacił rolnik w 1948 roku za pewne artykuły, z tym, co płacił za te same artykuły dzisiaj. Otóż przed czterema laty za wełnę 30 proc. płacił rolnik 3 kg słoniny, obecnie — 1,5 kg słoniny. Za półbuty dawniej — 15 kg masła, dziś — 7 kg masła. Za kilogram gwoździ dawniej — 15 kg słoniny, dziś — 10 kg słoniny. Za płaz dawniej — 130 kg żyta, dziś 40 kg żyta. Za azotniak dawniej — 200 kg zboża, dziś — 35 kg zboża.

Dane te można by mnożyć w nieskończoność, ale nie warto — wszyscy na wsi snają je doskonale. A już drastycznie wyglądała sprawa ceny soli: dawniej rolnik dawał dwa faja za 1 kg soli, dziś za jedno fajo dostaje 3 kg soli!

Wynika z tego — próbowałem wyciągnąć ogólniejsze wnioski — że Polska rozbudowuje się głównie kosztem samej tylko ludności miast. Wied, oczywiście ta bogata wieś, nie tylko nie uczestniczy w tym trudzie, ale nawet ciągnie dodatkowe zyski!

Jest tak! — powiedział sołtys, który, jak wspominałem, widział dalej niż koniec nosa. — Ale jak temu zaradzić?

Przytoczona rozmowa miała miejsce w przeddzień ogłoszenia uchwały Rządu o cenach jednolitych.

Odpowiedź dano.

GIEZ